R E C E N Z J E

Archeologia Polski, t. LV: 2010, z. 1–2
PL ISSN 0003-8180

Klaus Ebbesen, THE ORIGINS OF THE INDO-EUROPEAN LANGUAGES. DE INDOEUROPÆISKE SPROGS OPRINDELSE, København 2009, 69 ss.

Temat recenzowanej pracy sygnalizuje już okładka — widnieje na niej Wieża Babel[1], popularny motyw w sztuce i kulturze, będący także obrazem ulubionym przez Autorów poruszających kwestie pochodzenia języków, zapewne dlatego, że najlepiej oddaje całe ich (symboliczne i merytoryczne) „pomieszanie"[2]. Autor — duński archeolog zajmujący się okresem neolitu, Klaus Ebbesen — w sposób przystępny przybliża swą wizję początku języków indoeuropejskich, czemu dodatkowo sprzyja opublikowanie całego tekstu w dwu językach: duńskim (s. 5–29) oraz angielskim (s. 31–62), z uzupełnieniem w postaci bogatej literatury przedmiotu (s. 63–69). Już na wstępie warto zauważyć, że nieco mylący może być tytuł tej niewielkiej książki: *The origins of the Indo-European languages* (*Pochodzenie języków indoeuropejskich*), który sugeruje ujęcie monograficzne. Czytelnik szybko dostrzeże, że celem głównym Autora jest przedstawienie uznawanej przez niego za najbardziej wiarygodną hipotezy, zwanej przez językoznawców autochtoniczną — paralelnego rozwoju języków na terenach zachodniej Eurazji od czasu paleolitu do dziś.

Na tom składają się części: 1. *History*, 2. *Methodological discussion*, 3. *The source material*, 4. *What language did the prehistoric Europeans speak?*, 5. *Conclusion*, całość kończy *Bibliography*.

Część 1 — *Historia* (s. 31–34) — zaczyna się od tradycyjnego dla omówień problematyki indoeuropejskiej przytoczenia fragmentu wykładu wygłoszonego w 1796 r. przez Sir Williama Jonesa w Towarzystwie Azjatyckim w Bengalu, pełnego zachwytów nad pięknem struktury, perfekcjonizmem, bogactwem i wyrafinowaniem sanskrytu[3]. Moment ten uznawany jest za umowny początek studiów indoeuropeistycznych, określonych tą nazwą w 1813 r. przez Thomasa Younga. Ebbesen przypomina kolejne ważne daty i etapy ich rozwoju. Zaczyna od koncepcji języka pierwotnego, źródłowego (*Stammsprache*) wprowadzonej przez Franza Boppa w 1816 r., która stała się podstawą lingwistyki historycznej języków indoeuropejskich. Następnie przytacza szeroko zakrojone studium Augusta Schleichera z 1863 r. *Die darwinische Theorie und Sprachwissenschaft*, w którym jako podstawa rozumowania została przyjęta teoria ewolucji: opisano każdy z języków i jego rozwój, podano rekonstrukcje najwcześniejszych form pojedynczych słów, poszczególne języki połączono w kilka głównych rodzin, wreszcie wskazano ich model rozwojowy — wzorowany na drzewie genealogicznym. Kolejny model, Johannesa Schmidta, z 1872 r., w postaci nakładających się kręgów, którymi byłyby wpływające na siebie nawzajem języki dużych grup ludzi na rozległych obszarach (tzw. model fali), nie zdołał zdominować schematu rodzin języków i ich genealogicznego drzewa. Ebbesen wska-

[1] Tu: obraz Pietera Bruegla z 1563 r., z Kunsthistorisches Museum w Wiedniu.

[2] Por. np. parafrazy tego obrazu w: W. Mańczak, *Wieża Babel*, Wrocław 1999; R. Grzegorczykowa, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007.

[3] Podobnie np.: W. Mańczak, *op. cit.*, s. 6–7; C. Renfrew, *Archeologia i język. Łamigłówka pochodzenia Indoeuropejczyków*, Warszawa–Poznań 2001, s. 27–28; B. Laks, *Comparativism: from genealogy to genetics*, [w:] *Origin and evolution of languages. Approaches, models, paradigms*, B. Lacks, S. Cleziou, J.-P. Demoule, P. Encrevé red., London–Oakville 2008, s. 157.

http://rcin.org.pl

zuje logikę (także semantyczną — D.C.) dominacji tej biologicznie motywowanej koncepcji — kolejne próby znalezienia pierwszego „domu" indoeuropejskiej rodziny językowej, jej praojczyzny (*Urheimat*); najpierw podejmował je Adolphe Pictet (w 1877 r.), a potem Otto Schrader, który jako pierwszy (w 1890 r.) zasugerował, że kolebką rodzącego się ludu mogły być stepy (ówczesnej) południowej Rosji.

Początek XX w. to moment, w którym do rozważań językoznawców na tematy indoeuropejskie włączyli się archeolodzy. Pierwszym, jak wskazuje Ebbesen, był Gustaf Kossinna, zarazem filolog i archeolog, który próbował rozwiązać problem indoeuropejski, wykorzystując w sposób systematyczny źródła archeologiczne i teorię grup kulturowych[4]. Doprowadziło go to do wniosku, że materialną reprezentacją Indoeuropejczyków jest kultura ceramiki sznurowej, a ich języki ukształtowały się w prakolebce germańskiej i stamtąd rozprzestrzeniły się po świecie. Obecnie zarówno ta interpretacja, jak i sposób rozumowania Kossinny oceniane są krytycznie, także dlatego, że stały się później częścią ideologii nazistowskiej. Ebbesen przypomina jednak, że sama metoda wyróżniania grup kulturowych poprzez identyfikowanie typów ceramiki z pradziejowymi językami była szeroko stosowana w ówczesnym stadium rozwoju archeologii — np. przez V. Gordona Childe'a, który minojską ceramikę z okresu brązu uznał za wskaźnik przybycia Greków, a za kolebkę ludów indoeuropejskich — stepy południowej Rosji[5]. Za podobną lokalizacją opowiadała się później Marija Gimbutas, która identyfikowała archeologiczną kulturę kurhanową z protoindoeuropejską fazą rozwoju języka i kultury Indoeuropejczyków. Ebbesen podkreśla wpływ tej uczonej na poglądy prezentowane w czasopiśmie „The Journal of Indo-European Studies", ukazującym się od 1973 r. Wspomina też hipotezę T.V. Gamkrelidzego i V.V. Ivanova[6], według której indoeuropejską prakolebkę lokalizować można na Kaukazie. Następnie omawia koncepcję przedstawioną w 1987 r. przez Colina Renfrew — pochodzenia języka protoindoeuropejskiego z Anatolii, gdzie około 6000 lat p.n.e. był on językiem miejscowych rolników i wraz z nimi rozprzestrzenił się na tereny Europy[7], oraz podkreśla znaczenie wyprowadzonej przez tego Autora uwagi ogólnej o związku dyfuzji języka i rolnictwa. Kolejna hipoteza, to kolebka pontyjsko-kaspijska, którą wskazał i datował na neolit J.P. Mallory, współautor wielkiej publikacji *Encyclopedia of the Indo-European culture*[8].

Podsumowując historię indoeuropeistycznych badań, Ebbesen podkreśla, że zdecydowana większość badaczy, kierując się inspirowanym biologicznie modelem interpretacyjnym, nie wątpiła w istnienie języka praindoeuropejskiego i indoeuropejskiej praojczyzny: próbowali rekonstruować język, szukać jego kolebki (lokalizując ją w czasie i przestrzeni) oraz tłumaczyć rozprzestrzenianie się języka poprzez migracje mówiących nim ludów. Odrzucając zrelacjonowane koncepcje, Ebbesen postuluje tezę własną: uważa, że zarówno język protoindoeuropejski, jak i jego kolebka — to fikcje, że językiem indoeuropejskim (tzw. paleoeuropejskim, staroeuropejskim czy europejskim) posługiwał się w zachodniej Eurazji *Homo sapiens sapiens* od czasu, gdy do niej przybył podczas ostatniego zlodowacenia, i wreszcie, że języki indoeuropejskie powstały i rozwijały się na wszystkich tych obszarach, na których mówiono nimi na początku naszej ery.

Część 2 — *Dyskusja metodologiczna* (s. 35–43) — składa się z kilku rozdziałów (2.1. *Language as a medium of communication*, 2.2. *The concept of culture*, 2.3. *The linguistic-historical method*, 2.4. *Race and ethnicity*, 2.5. *Migration*).

---

[4] W artykule *Die indogermanische Frage archäologisch beantwortet*, „Zeitschrift für Ethnologie", t. 34:1902, s. 161–222.

[5] W książce *The Aryans: a study of Indo-European origins*, London 1926.

[6] W pracy *Indo-European and the Indo-Europeans*, Berlin–New York 1995. Por. też: T.V. Gamkrelidze, V.V. Ivanov, *The early history of Indo-European languages*, „Scientific American", March 1990, s. 110–116 (wersja online: http://rbedrosian.com/Classic/sciam1.htm).

[7] C. Renfrew, *op. cit.*

[8] Opracowana wraz z D.Q. Adamsem, wydana w Ann Arbour w 1997 r. Por. też: J.P. Mallory, *In search of the Indo-Europeans: language, archaeology and myth*, London 1994.

http://rcin.org.pl

W rozdziale 2.1 — *Język jako środek komunikacji* — Autor porusza kwestię równoczesnego rozwoju mowy artykułowanej i ludzkiego poznania. Powtarza słowa Ludwiga Wittgensteina, że język nie może powstać ani istnieć poza ludzką wspólnotą, i że służy przekazywaniu znaczeń w „grach językowych", społecznie określonych, które z kolei wiążą się z ludzkim działaniem i współdziałaniem. Poznawanie języka to poznawanie znaczeń, które dana grupa wiąże z konkretnymi dźwiękami — zgodnie z panującą w tej społeczności konwencją. Ebbesen podkreśla dwoistość fenomenu języka: jest społecznie wytwarzany, a zarazem stanowi czynnik tworzący społeczeństwo i kulturę — umożliwia jednostce orientację w czasie i przestrzeni, a społeczności — koordynowanie działań jednostek; jest nośnikiem idei, wzorów i intencji, ważnym elementem społecznego porządku i społecznych zmian. Dotyczy to i czasów obecnych, i przeszłych: przez tysiąclecia język — środek komunikacji — stanowił uzupełnienie środków transportu i podobnie jak one pozostawiał na drogach swego rozprzestrzeniania się ślady, widoczne także w archeologicznym materiale źródłowym. Ponieważ związek języka i kultury jest nierozdzielny, Autor wskazuje na konieczność łączenia badań lingwistycznych z archeologiczną analizą źródeł materialnych. Krytykuje większość dwudziestowiecznych badań historyczno-lingwistycznych nad językami indoeuropejskimi, które — jak pisze — prowadzone były w prawie całkowitej izolacji od źródeł archeologicznych.

Rozdział 2.2 — *Koncepcja kultury* — rozpoczyna się od analizy słowa *cultura* (nb. indoeuropejskiego) i konstatacji dotyczącej mnogości jego naukowych definicji. Autor skupia się na koncepcjach stosowanych w archeologii. Jak podkreśla, było to główne pojęcie dwudziestowiecznej metodologii kontynentalnej, przejęte z teorii kręgów kulturowych (*Kulturkreise*) sformułowanej na początku tego wieku przez etnologów z tzw. szkoły kulturowo-historycznej (m.in. przez F. Graebnera). Inspiracje płynęły ze studiów nad rozprzestrzenieniem geograficznym różnych elementów kultury współczesnych plemion afrykańskich, a skutkiem było przenoszenie wniosków z obserwacji dziewiętnastowiecznych państw narodowych w warunki prehistoryczne i definiowanie archeologicznych kultur w Europie według map zasięgów poszczególnych elementów dawnej kultury materialnej (szczególnie ceramiki, przedmiotów z brązu, fibul itp.), które traktowano jako pozostałości różnych ludów. Ebbesen zauważa, że nawet krytyka tej teorii w połowie XX w., związana z nadużyciami interpretacji etnicznych przez nazistów i komunistów, a także z rozwojem myśli teoretycznej (w wersji zaawansowanej tej koncepcji zasięgi kultur wyznaczać miały nie pojedyncze rodzaje zabytków, ale całe ich zespoły), nie spowodowała odrzucenia samej zasady teorii *Kulturkreis*, mimo że zrezygnowali z niej etnolodzy. Autor wskazuje główną słabość tej teorii: będące podstawą wyróżniania kultur wyraźne granice zasięgów materiału źródłowego, o ile istnieją, są zwykle zdeterminowane warunkami geograficznymi. Ponadto teoria ta nie umożliwia analizy ani społeczeństwa jako sieci współdziałających systemów, ani relacji człowiek–środowisko. Jako przykład Ebbesen przytacza własną publikację na temat neolitu północnej i środkowej Europy[9], w której odrzucił tradycyjną koncepcję kultury, jak pisze — przestarzałą metodologicznie w zakresie analizy rozwoju społecznego. W omawianym przypadku chodzi o kulturę ceramiki sznurowej: Ebbesen określa ją jako fikcję [!], wraz z jej migracjami, łączonymi przez dekady z dyfuzją języków indoeuropejskich. Podobnie traktuje migracje najwcześniejszych rolników, powiązane przez Colina Renfrew z rozprzestrzenieniem języków indoeuropejskich. Ebbesen wskazuje na konsekwencje upadku teorii *Kulturkreis* i tradycyjnego pojęcia „kultury archeologicznej" dla koncepcji powstania i rozprzestrzenienia języków indoeuropejskich — to zanik metodologicznej podstawy dla koncepcji indoeuropejskiej praojczyzny i dla protoindoeuropejskiego języka. Według niego, błąd tkwiący w samych założeniach tej metody potwierdzałby fakt, że dotychczas nie udało się w sposób pewny utożsamić żadnej z archeologicznych kultur z indoeuropejskim językiem lub językami, mimo wielu propozycji.

[9] K. Ebbesen, *The battle axe period — Stridsøksetid*, København 2005.

http://rcin.org.pl

W rozdziale 2.3 — *Metoda lingwistyczno-historyczna* — omówiona została metoda stworzona specjalnie do opisu oraz rekonstrukcji języka i warunków życia społeczności indoeuropejskich. Polega ona na analizie znanych języków indoeuropejskich w celu odszukania ich wspólnych elementów (w słownictwie, gramatyce, składni, fonetyce). Przyjęto założenie, że wywodzą się z języka protoindoeuropejskiego, którym mówiono w indoeuropejskiej praojczyźnie, i że wspólne słowa wskazują na fakty, które tam istniały, a więc — pośrednio — pozwalają na określenie jej lokalizacji i chronologii. Powstały liczne studia nad samym językiem protoindoeuropejskim i jego słowniki, zbiory baśni, mitów, praw, objaśnienia kultów, opis organizacji społecznej, zarys religii (tu Ebbesen zwraca uwagę na kreatywną [!] rolę G. Dumézila); zrekonstruowane języki podzielono na grupy chronologiczne i terytorialne, datowano je na epokę brązu, ulokowano w miejscach zajętych przez ludy rolnicze, podkreślono obecność udomowionego konia i wozów bojowych. Ebbesen ocenia te dokonania jako zawodne i odrzuca metodę lingwistyczno-historyczną. Stwierdza, że w kulturze materialnej pradziejowej Europy — poczynając od epoki paleolitu — istnieje wiele elementów, które mogą być skutkiem wymiany czy zmian stylistycznych wynikających z intensywnej komunikacji, i że obecność w językach indoeuropejskich wspólnych słów, których liczebność określa się na 1250–1500, może mieć to samo wytłumaczenie.

Rozdział 2.4 — *Rasa i etniczność* — Autor zaczyna od omówienia ras współczesnych (negroidalnej, kaukazoidalnej i mongoloidalnej) oraz obecnej, genetycznej definicji rasy: to pula genów wspólna dla pewnej dużej populacji osobników, która odróżnia tę populację od innych, przy czym nie można wskazać jednego kryterium, lecz jedynie kombinacje częstości genów w jej obrębie[10]. Przypomina panujący pogląd, według niego teoretycznie słuszny, że historia genów jest powiązana z historią języków, gdyż zarówno geny, jak i języki rozdzielają się, gdy populacja rozpada się na izolowane grupy. Przechodząc do kwestii języków indoeuropejskich, podkreśla, że od czasu epoki lodowej na terenie zachodniej Eurazji nie istniały izolujące podziały geograficzne: był to obszar ciągły, w porównaniu z innymi — gęsto zamieszkany, o uderzająco intensywnej komunikacji między ludźmi podczas całego okresu postglacjalnego. Następnie porównuje rasę i etnos: w odróżnieniu od ras, definiowanych w kategoriach biologicznych, tożsamość etniczna jest uważana za fenomen socjologiczny — dana grupa sama określa (według pewnych koncepcji — nawet wybiera [!]) własną tożsamość bądź jest określana przez swych sąsiadów; współcześnie takie wybory przypisywane są jednostkom. Kryteria etnicznego czy plemiennego odróżniania się grup ludzkich są bardzo różne: może to być kolor skóry, język, fryzura, typ domostwa, formy naczyń, ornamentyka, styl; jak wskazuje Autor — cokolwiek. Wyraźne jest bogactwo sposobów odróżniania się i brak stałych reguł. Ebbesen podkreśla, że język jest jednym z wielu czynników identyfikacji, a za najważniejszy zaczęto go uważać dopiero od połowy XIX w., w związku z formowaniem się państw narodowych. Właśnie wtedy w nauce przyjęto, że był głównym elementem samoidentyfikacji etnicznej także dla społeczności pradziejowych. Jest to jednak, zdaniem Autora, zaledwie intelektualny konstrukt wyrażający europejski etnocentryzm, a jego stosowalność ogranicza się do części Europy w XIX i XX w. Ponieważ zaś etniczność jest społecznie tworzona i polega na wyborze, a ponadto definicja identyfikacji narodowej jest charakterystyczna dla europejskich państw narodowych, stąd wniosek Autora, że rozwój językowy w prehistorycznej Europie nie miał związku z etnicznością.

Rozdział 2.5 — *Migracja* — poświęcony jest temu modelowi wyjaśniania rozprzestrzenienia się indoeuropejskich języków i ludów. Jak stwierdza Ebbesen, hipoteza migracji w historii nauki pełni podobną rolę jak opowieść o wieży Babel w wiedzy potocznej: obie są po-

[10] We współczesnej biologii ewolucyjnej określenie „rasa" w stosunku do tradycyjnie wyróżnianych trzech rasowych grup ludzkich ujmowane jest w cudzysłów, a zmienność populacji rozważana jest raczej w kategoriach ilościowych niż jakościowych; por. np. D.J. Futuyma, *Ewolucja*, Warszawa 2008, s. 221–222.

http://rcin.org.pl

chodzenia biblijnego i obie przez wieki służyły do objaśniania genezy języków i ludów. Topos migracji zakorzenił się tak mocno w kulturze, że każdy z liczących się ludów musiał mieć własną historię wędrówki; opowieści o nich tworzone były przez kronikarzy i historyków. Autor określa ten sposób wyjaśniania mianem „historycznego mitu", a na dowód jego trwałości przytacza nazwę jednego z okresów historii Europy: „okres wędrówek ludów". Samo zjawisko migracji — jako fizycznych przemieszczeń grup ludzkich — powinno być, według niego, badane przez nauki biologiczne, zwłaszcza biologię molekularną i genetykę. Ebbesen podaje przykłady migracji pradziejowych oraz dobrze udokumentowane historyczne: od *Homo sapiens* z Afryki na inne kontynenty po migracje Europejczyków do obu Ameryk i Australii. Przyznaje, że wraz z migracjami ludzi rozprzestrzeniały się języki, którymi ci ludzie mówili, ale wskazuje również inne poświadczone modele wyjaśniające językowe podobieństwa: wspólny rozwój języków, asymilację, zapożyczenia.

Część 3 — *Materiały źródłowe* (s. 44–51) — to krótkie wyliczenie najwcześniejszych źródeł pisanych dla każdego z omawianych indoeuropejskich języków czy grup językowych (3.1. *General*, 3.2. *Hittite and other Anatolian „remnant languages"*, 3.3. *Armenian*, 3.4. *Iranian*, 3.5. *Indian*, 3.6. *Greek*, 3.7. *Latin and the Italic/Romance languages*, 3.8. *Albanian etc.*, 3.9. *Celtic*, 3.10. *Germanic languages*, 3.11. *Slavic languages*, 3.12. *Baltic languages*, 3.13. *Overview*). Rozdział 3.1 — *Uwagi ogólne* — rozpoczyna Autor zapadającą w pamięć prostą konstatacją, że dopiero od czasu wynalezienia przez Tomasza Edisona fonografu, czyli od 1878 r., dysponujemy utrwalonymi przykładami języka mówionego. Dla okresów wcześniejszych analizy języków indoeuropejskich ograniczone są — z konieczności — do czasów i obszarów, z których pochodzą źródła pisane. Autor przedstawia dane dotyczące stanu obecnego: językami tymi jako ojczystymi posługuje się obecnie około miliarda ludzi na świecie[11], a 21 VI 1969 r. jednym z nich mówiono nawet na Księżycu. Wspomina o udokumentowanym historycznie rozprzestrzenieniu się języków indoeuropejskich — kosztem innych — z rozległego, zwartego terytorialnie obszaru zachodniej Eurazji na wszystkie kontynenty, poczynając od roku 1492 i wyprawy Kolumba.

W kolejnych rozdziałach (3.2–3.12) Autor podaje garść informacji o najstarszych źródłach pisanych do poszczególnych języków indoeuropejskich, odsyłając zainteresowanych do literatury. To znowu, podobnie jak w przypadku omówienia historii badań, typowy przegląd dla publikacji, w której podejmowana jest ta tematyka[12]. A więc: najdawniejsze indoeuropejskie nazwy pochodzą z Azji Mniejszej i datowane są na około 1800 lat p.n.e. (na asyryjskich tabliczkach z Kültepe); z okresu około 1650–1200 p.n.e. liczne są inskrypcje w językach grupy anatolijskiej: hetyckim, luwijskim i palajskim (25 000 glinianych tabliczek z Bogazköy) (rozdział 3.2 — *Język hetycki i inne anatolijskie „języki wymarłe"*). Najstarsze teksty języka ormiańskiego, głównie religijne, pochodzą z V w. n.e. (rozdział 3.3 — *Język ormiański*). Dla bliskiej mu (także geograficznie) grupy języków irańskich najstarszym źródłem są religijne hymny *Awesty*, tradycyjnie datowane na lata 1000–800 p.n.e., a zachowane w manuskryptach z okresu sassanidzkiego (lata 224–651 n.e.), oraz inskrypcje staroirańskie z czasów państwa perskiego (inskrypcja z Behistun — lata 520–518 p.n.e., pozostałe z lat 500–300 p.n.e.) (rozdział 3.4 — *Języki irańskie*). W bliskich językom irańskim językach indyjskich najstarsze inskrypcje pochodzą z czasów władcy Aśoki (lata 272–231 p.n.e.), jednak powstanie hymnów *Rigwedy* datowane jest nawet na lata 1500–1200 p.n.e., a więc prawdopodobnie są one o około tysiąca lat starsze niż manuskrypty, z których je znamy (rozdział 3.5 — *Języki indyjskie*). Z Grecji i wysp greckich pochodzą tysiące tabliczek z tzw. pismem linearnym B, w którym

[11] Według Wikipedii to około 3 miliardów, tj. blisko 45% ziemskiej populacji; według encyklopedycznego wykazu wszystkich żywych języków świata na rok 2009 — ponad 2,7 miliarda (por. *Ethnologue. Languages of the world*, M.P. Lewis red., 16 wydanie, Dallas 2009 (wersja online: http://www.ethnologue.com).

[12] Z pogranicza archeologii i językoznawstwa por. np. C. Renfrew, *op. cit.*, s. 67–104.

http://rcin.org.pl

rozpoznano zapis języka indoeuropejskiego, nazwanego mykeńskim. Najstarsze znaleziska w tym języku datowane są na okres późnominojski (lata 1400–1200 p.n.e.), najstarsze inskrypcje w języku greckim na IX w. p.n.e., homerycka epika — *Iliada* i *Odyseja* — na VIII w. p.n.e. O nieodczytanym piśmie linearnym A, starszym od pisma B, nie można powiedzieć, czy to również jest język indoeuropejski, ale sugerowałyby to wspólne dla obu pism elementy (rozdział 3.6 — *Język grecki*). Najstarsze inskrypcje w Italii (z VII w. p.n.e.) pisane są w języku greckim albo w etruskim, nie odczytanym do dziś (a więc nie wiadomo, czy to język indoeuropejski). Zapisy w językach italskich datowane są od około V w. p.n.e. (inskrypcje z Messapia czy późniejsze tzw. tablice iguwińskie), podobnie jak najwcześniejsze inskrypcje łacińskie; łacińska literatura pojawia się w III w. p.n.e. (rozdział 3.7 — *Łacina i języki italskie*). Na Półwyspie Bałkańskim sytuacja wygląda następująco: najwcześniejsze inskrypcje — greckie i łacińskie — pojawiają się około roku 100 p.n.e., język tracki znany jest zaledwie z około 25 słów, zbliżonych do bułgarskich, zaś język albański wydaje się nie mieć związku z tzw. iliryjskim, a jego pierwsze zapisy pochodzą z XVII w. n.e. (rozdział 3.8 — *Język albański itd.*). Pierwsze celtyckie nazwy miejscowe znane są z II w. p.n.e. z pism Ptolemeusza. W obu grupach języka celtyckiego — kontynentalnej i wyspowej — dokumenty pisane pochodzą z I w. n.e. Staroceltycki język pisany pojawia się w postaci krótkich inskrypcji ogamicznych około roku 300 n.e. i szybko się upowszechnia. Celtycki wyspowy jest dobrze udokumentowany, zaś kontynentalny — wymarły — znany jest jedynie z krótkich tekstów i inskrypcji, najpóźniejszych z około 500 r. n.e. (rozdział 3.9 — *Języki celtyckie*). Grupa języków germańskich, zwanych wcześniej gockimi, obejmuje: niemiecki, angielski, holenderski / (afrykanerski), fryzyjski i języki skandynawskie. W *Germanii* Tacyta z około roku 100 n.e. występuje wiele miejscowych nazw indoeuropejskich. Nieco późniejsze są inskrypcje runiczne. Z IV w n.e. pochodzi tłumaczenie *Biblii* na język gocki, z około roku 500 n.e. *Codex Argenteus*, najobszerniejszy tekst pisany w tym języku. Pierwsze zapisy w języku staroangielskim datowane są na rok około 700 n.e. W ciągu wieków średnich większość tekstów pisana była w języku łacińskim, dokumenty w językach germańskich upowszechniają się od XVI w. n.e. (rozdział 3.10 — *Języki germańskie*). Najstarszy znany z zapisu język słowiański to staro-cerkiewno-słowiański, zwany też starobułgarskim. Około 863 r. Cyryl i Metody przetłumaczyli na ten język *Biblię*. Język rosyjski ma najstarsze poświadczenia z XI w. n.e. w postaci inskrypcji na korze brzozowej z Nowogrodu; polski i czeski znane są z zapisów z XIV w. n.e.[13] (rozdział 3.11 — *Języki słowiańskie*). Języki bałtyckie — łotewski, litewski i staropruski — to najpóźniej udokumentowane języki indoeuropejskie. Najdawniejsze poświadczenie to epigram datowany po 1369 r. W 1515 r. wydano katechizm w języku litewskim, w okresie 1645–1561 — trzy katechizmy w języku staropruskim. Języki bałtyckie lingwistycznie i geograficznie są blisko związane ze słowiańskimi, a nawet łączone w jedną grupę bałto-słowiańską (rozdział 3.12 — *Języki bałtyckie*).

W podsumowującym przegląd źródeł rozdziale (3.12 — *Overview*) Autor podkreśla, że do czasów nowożytnych języki indoeuropejskie występowały jedynie w zachodniej Eurazji. Podaje łącznie najstarsze indoeuropejskie teksty z poszczególnych obszarów i ich chronologię: z Azji Mniejszej — około 1800–1200 p.n.e., niewiele późniejsze z Krety — około 1400–1200, w Indiach — około 1200–800, na Półwyspie Apenińskim — od około 500 r. p.n.e., w środkowej i północnej Europie — od czasu około przełomu er, we wschodniej Europie — w IX w. n.e.,

[13] Warto uściślić — tu za T. Michałowską, *Średniowiecze*, Wielka Historia Literatury Polskiej, Warszawa 1995 — dane dla polskiego średniowiecznego piśmiennictwa: kilka pierwszych polskich nazw miejscowych i osobowych zapisano w końcu X w. w dokumencie *Dagome iudex* (s. 64), następne w XI w. w *Roczniku Jordana* i *Roczniku Rychezy* (s. 62–63), w XII w. — w bulli papieskiej z 1136 r. i dokumentach kancelarii książęcych (s. 154–157), kolejne słowa — w dokumentach z 2 poł. XIII w. (s. 265), z tego czasu znane są też zapisy pierwszych polskich zdań (s. 265–268); w końcu XIII w. powstał przekład *Psałterza* (s. 294–295), z XIV w. zachowały się teksty: *Kazania świętokrzyskie* (s. 301–310) i *Psałterz floriański* (s. 295–300).

http://rcin.org.pl

a dla języków bałtyckich — w XVI w. n.e. Ebbesen wskazuje, że istnieje tylko jedna pewna metoda poszerzenia tej wiedzy: odkrycie archeologicznych źródeł z tekstami pisanymi w językach indoeuropejskich. Widzi jednak jej słabość — metoda ta nie pozwala na posunięcie się w głąb czasu dalej, niż umożliwiają to początki pisma na danym obszarze: na Bliskim Wschodzie jest to około 3000 lat p.n.e., na rozległych obszarach Europy — okres około przełomu er, w północno-wschodniej Europie jeszcze później. Autor analizuje różnicę chronologii między najstarszymi indoeuropejskimi inskrypcjami w Anatolii a najstarszymi tekstami religijnymi w krajach bałtyckich — wynosi ona około 3000 lat. Porównując ten odcinek czasu z okresem, jaki zajęło populacji *Homo sapiens sapiens* opanowanie zachodniej Eurazji, wskazuje, że jest to różnica niewielka, w kontekście rozwoju językowego jest to jednak okres długi, a różnice między językiem najstarszym i najmłodszym są znaczne. Ebbesen przypomina, że dokumentowanie języków jest bezpośrednio związane z rozprzestrzenieniem pisma i że z punktu widzenia krytyki źródeł ważne jest to, że najstarsze znane — a więc pisane — przejawy języka mogą być dość przypadkowe dla jego historii. Różnica czasu między pojawieniem się w południowej Europie gatunku *Homo sapiens sapiens* a pierwszymi indoeuropejskimi tekstami na tych samych terenach sięga z górą 30 000 lat, podczas gdy w Europie północnej upłynęło zaledwie 10 000 lat od wkroczenia ludzi po ustąpieniu lodowca do pojawienia się pierwszych tekstów w językach indoeuropejskich. Głównym pytaniem, jakie, zdaniem Autora, powinni postawić sobie zarówno lingwiści, jak i archeolodzy, jest to, jakim językiem mówiono w zachodniej Eurazji podczas długiego okresu od wkroczenia na te tereny osobników *Homo sapiens sapiens* aż do pierwszego pisemnego poświadczenia na tych terenach języków indoeuropejskich.

Część 4 — *Jakim językiem mówili prehistoryczni Europejczycy?* (s. 52–59) — to najważniejszy rozdział omawianej publikacji. Rozwinięta w nim została wspomniana na wstępie hipoteza Autora, że językiem *Homo sapiens sapiens* od czasu przybycia do Europy był — indoeuropejski. Swój wywód Ebbesen zaczyna od kwestii, czy neandertalczycy mogli posługiwać się mową. Przywołuje dane dotyczące budowy aparatu głosowego niektórych osobników, np. neandertalczyka z Kebary, u którego niskie położenie krtani i kość gnykowa taka, jaką mają ludzie współcześni, umożliwiałyby odpowiednią artykulację dźwięków (i to nie tylko skrzeków, pisków, jęków czy wrzasków), ale stwierdza, że sama mechaniczna dyspozycja nie upoważnia do wysunięcia wniosku o posługiwaniu się mową. O w pełni rozwiniętym języku można mówić dopiero u kolejnej populacji — nowoczesnego *Homo sapiens sapiens*. Autor — za licznymi antropologami i archeologami — przyjmuje jako najbardziej prawdopodobną hipotezę, że właśnie ten czynnik spowodował gwałtowny rozwój kultury w górnym paleolicie i zapewnił *Homo sapiens sapiens* dominację nad neandertalczykami. Porównując występowanie najwcześniejszych szczątków człowieka nowoczesnego i najpóźniejszych szczątków neandertalczyków w Europie, Ebbesen podkreśla, że obie formy współistniały przez około 5–10 000 lat, a tzw. „zastąpienie" neandertalczyka przez *Homo sapiens sapiens* było długotrwałym, złożonym procesem, ostatecznie zakończonym dopiero około 30 000 lat p.n.e. Autor ukazuje warunki, w jakich odbywało się zajmowanie przestrzeni życiowej przez *Homo sapiens sapiens* w zachodniej Eurazji: była to druga część ostatniego glacjału, gdy panujący klimat umożliwiał zasiedlenie jedynie południowej i środkowej części Europy wraz z wąskim korytarzem prowadzącym na subkontynent indyjski, a pozostałe rejony obejmował lądolód. Stopniowa migracja *Homo sapiens sapiens* na północ trwała około 30 000 lat. W zależności od rejonu rozprzestrzenianie się mowy artykułowanej w zachodniej Eurazji odbywało się w okresie od około 30 000 do około 8000 lat p.n.e. Autor podkreśla prawidłowość, którą uważa za znaczącą: na terenach, które zostały zaludnione najwcześniej, najwcześniej też pojawiają się świadectwa zapisu języka, a różnica czasu między pojawieniem się na danym terenie języka a pojawieniem się pierwszych zapisów jest duża.

Ebbesen z naciskiem stwierdza, że żadne typowe metody archeologii czy lingwistyki nie mogą rzucić światła na ten długi okres, ponieważ brak jest materiału źródłowego. Postuluje

http://rcin.org.pl

jedyną, jego zdaniem, spełniającą warunki naukowości analizę — wysuwanie hipotez i ich weryfikowanie bądź falsyfikowanie, aby uzyskać większe bądź mniejsze prawdopodobieństwo przyjętych założeń. Dla kwestii indoeuropejskiej proponuje pytanie, odwracające przyjęty sposób myślenia: jakim językiem mówiono w Europie pradziejowej? Czy tezę, że był to język indoeuropejski, można zanegować, czy raczej uczynić prawdopodobną poprzez obserwacje empiryczne? Autor kolejno wyklucza jako potencjalnie starsze kolejne znane z terenu Europy języki nieindoeuropejskie: grupę finno-ugryjską (niezależną, o innym rozprzestrzenieniu geograficznym, zaś język węgierski — nie najstarszy w miejscu swego występowania, wcześniejsze są inskrypcje celtyckie bądź łacińskie), język maltański (także odrębny geograficznie), język baskijski (nie najstarszy w miejscu swego występowania: pierwsze teksty baskijskie datowane są na średniowiecze, zaś wcześniejsze inskrypcje są celtyckie bądź łacińskie), podobnie w Azji Mniejszej, gdzie nałożenie się języków tureckich i ałtajskich na indoeuropejskie jest dobrze historycznie udokumentowane w XI–XVI w. Autor odrzuca sugestie, jakoby najstarszy mógł być któryś z języków dotychczas nie odczytanych: język kreteńskiego pisma linearnego A bądź język etruski; właśnie dlatego, że nie zostały odczytane, podobne tezy, według niego, nie mają podstaw.

Ebbesen rysuje obraz rozległego, zwartego terytorium w zachodniej Eurazji, na którym mówiono językami indoeuropejskimi. Potencjalną falsyfikację tego obrazu stanowiłoby odkrycie śladów językowych starszych niż indoeuropejskie, toteż wiele takich poszukiwań prowadzono. Autor przytacza studia z zakresu toponimii, szczególnie nazw rzek. Ich efekt, jak pisze, był jednoznaczny: na terenie Europy nie odkryto żadnych nieindoeuropejskich nazw geograficznych. Podobny rezultat dały tu poszukiwania nieindoeuropejskich reliktów językowych (w postaci słów, reguł gramatycznych itp.). Inaczej jest na subkontynencie indyjskim — starożytne inskrypcje z doliny Indusu (np. z Mohendżo Daro, Harappa) pisane były w języku nieindoeuropejskim, a językami drawidyjskimi, jak się zdaje, bliskimi językowi tych inskrypcji, mówi się w pewnych rejonach do dziś. Autor porusza też problem zapożyczeń z innych rodzin językowych: uralskiej, ałtajskiej, drawidyjskiej, semickiej itp., które są wskaźnikami wzajemnych wpływów między językami, zwłaszcza w rejonach pogranicznych. Podkreśla raz jeszcze, że tak intensywne i długotrwałe poszukiwania dotyczące tak długiego okresu i tak rozległego obszaru musiałyby przynieść rezultat, a skoro nie przyniosły — to wyjaśnienie wydaje się proste: w zachodniej Eurazji przed językami indoeuropejskimi nie było żadnych innych.

Autor wylicza szereg indoeuropejskich rodzin językowych (m.in. bałtycką, słowiańską, tocharską, ormiańską, hetycką, grecką, celtycką, germańską) i podkreśla ich charakterystyczny rys: z reguły każda zajmuje odrębne terytorium i wykazuje bliskość lingwistyczną wobec tych, z którymi sąsiaduje. Szczególnie w społecznościach niepiśmiennych granice między językami nie były ostre, a jeśli tak, to zwykle determinowały je warunki geograficzne. Najbardziej prawdopodobne, zdaniem Autora, wytłumaczenie różnic między językami indoeuropejskimi jest takie, że rozwijały się paralelnie na poszczególnych obszarach, gdzie nimi mówiono; jest to wyraźne zwłaszcza w zakresie słownictwa.

Kolejne ważne pytanie, jakie stawia Ebbesen, jest następujące: czy w ogóle możliwy jest paralelizm rozwoju języków na tak dużym obszarze? Odpowiedzieć na to próbuje, rozważając dane archeologiczne, które mogą wskazywać na komunikowanie się ludzi w pradziejowej Eurazji: o intensywnych kontaktach świadczyłaby np. identyczna technika wykonywania grotów strzał w mezolicie i neolicie, neolityczne topory bojowe i stylistyka naczyń, forma sztyletu i później miecza, forma kurhanu, ornament spirali, od około roku 1000 p.n.e. obrządek ciałopalny, w epoce żelaza formy fibul, ornament zwierzęcy. Autor podkreśla, że charakterystyczny dla rozwoju społeczeństwa i kultury w pradziejowej Europie jest fakt szybkiego rozprzestrzeniania się po całym kontynencie wszelkich innowacji, postępu technicznego i aktualnej mody, co wskazuje zarówno na efektywność systemu komunikacyjnego, jak i na brak trudności w porozumiewaniu się ludzi.

http://rcin.org.pl

W tym kontekście Autor wraca do tematu migracji jako sposobu wyjaśniania podobieństw stwierdzanych na oddalonych od siebie obszarach. Podkreśla, że aż do końca XX w. był to model interpretacyjny szeroko stosowany w archeologii i właśnie z archeologii przejęty został w XIX w. przez filologów — do objaśniania (wspólnych z archeologią) zjawisk związanych z Indoeuropejczykami i ich językami. Ponieważ zaś w archeologii ów model został zastąpiony przez inne sposoby wyjaśniania, inspirowane przez teorię komunikacji i pozwalające lepiej rozumieć rozprzestrzenianie się podobnych zjawisk na rozległych terenach, Autor postuluje odrzucenie migracyjnego modelu także w zakresie językoznawstwa indoeuropejskiego. Jego zdaniem, elementy, które badania lingwistyczne wyekstrahowały i połączyły w specjalny język „protoindoeuropejski", można dziś trafniej interpretować jako chronologicznie zróżnicowane, wspólne (międzygrupowe) elementy języka czy języków, którym czy którymi mówiono w zachodniej Eurazji.

W części 5 — *Podsumowanie* (s. 60–62) — Autor sytuuje kwestie indoeuropejskich języków w kontekście współczesności i próbuje wyjaśnić emocje towarzyszące dyskusjom o charakterze naukowym globalizacją współczesnego świata i coraz większą rolą, kulturową i polityczną, państw, w których ludzie posługują się językami indoeuropejskimi. Dla milionów ludzi jest to temat związany z ich poglądami na własną tożsamość i pochodzenie etniczne, co ma także konsekwencje polityczne. Autor uważa, że problem języków pradziejowych może rozwiązać jedynie archeologia — dzięki charakterystycznemu dla tej dyscypliny kontekstowi interdyscyplinarnemu — ponieważ bada ona wszystkie aspekty życia ludzkiego gatunku w ciągu milionów lat. Obecnie dla około 60% populacji świata języki indoeuropejskie są językami ojczystymi, a gdy dodać mówiących językiem angielskim jako drugim — niedługo nie będzie na Ziemi osoby, która nie mówiłaby w którymś z tych języków. Źródła historyczne dobrze oświetlają procesy, poprzez które dokonało się to rozprzestrzenienie, głównie w drugim tysiącleciu n.e.: migracje do obu Ameryk, Australii, Afryki południowej, okupacje wojskowe obszarów Arktyki, części Bliskiego Wschodu, północnej Afryki i południowo-wschodniej Azji, asymilacja i wpływy kulturowe na wszystkich kontynentach.

Około przełomu er językami indoeuropejskimi mówili jedynie przedstawiciele rasy kaukazoidalnej na ciągłym, zwartym geograficznie obszarze zachodniej Eurazji. Wszędzie tam języki indoeuropejskie są najstarszymi udokumentowanymi i ani nie jest poświadczone, ani nawet prawdopodobne używanie innych, nieindoeuropejskich języków. Z tych przesłanek Autor wyprowadza tezę, że języki indoeuropejskie rozwinęły się na całym rozległym obszarze swego występowania wskutek paralelnego rozwoju i że punktem wyjścia był język nowoczesnego *Homo sapiens sapiens*, którym ten mówił w czasie przybycia do Europy. Podkreśla, że paralelny rozwój był możliwy dzięki efektywnemu systemowi komunikacji, który istniał w pradziejowej Europie, co jest szczególnie warte uwagi ze względu na niezbyt liczną populację w okresie późnego paleolitu (szacowaną na mniej niż 10 000 osobników).

Ebbesen stwierdza, że silne zróżnicowanie i demarkacje językowe to zjawisko późne — typowe dla państw narodowych w XIX i XX w. n.e. Studia historyczno-lingwistyczne pokazują, że około tysiąca lat wcześniej języki indoeuropejskie były bardziej do siebie podobne. Różnice językowe są przede wszystkim różnicami geograficznymi, ponieważ z reguły największe podobieństwa cechują dialekty, języki i rodziny języków bliskie terytorialnie. Zwykle istniejące granice zdeterminowane są naturalnymi przeszkodami dla komunikacji. Stanowi to dla Autora argument przemawiający za tezą, że języki indoeuropejskie, zarówno pojedyncze, jak też jako rodzina, rozwinęły się przede wszystkim na tych obszarach, na których występują. Rozwój ich trwał przez tysiące lat, występują w nich wspólne elementy słownictwa i składni, wiele elementów ponadregionalnych, zapewne zdeterminowanych chronologicznie. Podczas tej długiej historii w językach zachodziły rozmaite procesy: przyswajanie i przekazywanie zapożyczeń, przemieszczenia języków wskutek migracji i podbojów, asymilacja i ponadregionalny wspólny rozwój, postępujące zróżnicowanie. Wraz z formowaniem się państw i roz-

http://rcin.org.pl

wojem znajomości pisma sytuacja zmieniła się: ponadregionalne instytucje religijne i państwowe przykładały wagę do językowej asymilacji ludności; procesy te przyspieszone zostały około połowy XIX w., kiedy nowe państwa zaczęły rozwijać języki narodowe, świadomie i poprzez decyzje polityczne, organizując system edukacyjny. To jest już opis sytuacji dzisiejszej. Ebbesen z naciskiem podkreśla, że języki indoeuropejskie są wzajemnie powiązane. Wysuwa tezę, że wspólne dziedzictwo wynika z faktu, że języki te mogą być wyprowadzone z jednego wspólnego, którym mówiła pierwsza nowoczesna istota ludzka w zachodniej Eurazji.

Jak już wspomniano na początku recenzji, omówienie historii i metodologii badań indoeuropeistycznych oraz przegląd źródeł, w których zapisane zostały najwcześniejsze przykłady poszczególnych omawianych języków, posłużyły Autorowi jedynie jako wstęp do zaprezentowania preferowanej przez siebie hipotezy na temat pochodzenia języków indoeuropejskich — miałyby się one wywodzić bezpośrednio z języka *Homo sapiens sapiens*, który przybył do zachodniej Eurazji w drugiej połowie ostatniego zlodowacenia. Hipoteza ta nie jest zresztą całkiem nowa — istnienie jedności kulturowej sięgającej epoki paleolitu sugerował już w latach trzydziestych XX w. Herbert Kühn, po nim w latach pięćdziesiątych tegoż wieku Gustaw Schwantes[14]. Warto dodać, że jest to jedna z kilku hipotez, bynajmniej nie najbardziej ceniona przez językoznawców; dominuje pogląd, że język ludności paleolitycznej to jedynie substrat w stosunku do języka napływowej ludności neolitycznej — indoeuropejskiej[15] (niezależnie od lokalizacji „kolebki" Indoeuropejczyków). Znacznie większym naukowym uznaniem cieszą się koncepcje: anatolijska, związana z hipotezą wczesnoneolitycznej kolonizacji Europy, którą zaproponował Colin Renfrew[16], oraz wschodnioeuropejska, zwana też stepową, wysunięta już w końcu XIX w. przez Ottona Schradera, zaakceptowana później przez Tadeusza Sulimirskiego, a rozwinięta przez Mariję Gimbutas[17], nadal chyba najbardziej popularna zarówno wśród lingwistów, jak i archeologów[18]. W najnowszych próbach zbliżenia się do problemu indoeuro-

[14] Por. C. Renfrew, *op. cit.*, s. 60.

[15] Por. np. T. Milewski, *Dyferencjacja języków indoeuropejskich*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Warszawa 14–18 IX 1965*, W. Hensel red., Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 57–59. Por. też wypowiedź Krzysztofa T. Witczaka podczas spotkania Komisji Antropologii Pradziejów i Średniowiecza Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w dniu 11.06.2010 r. w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, który prezentował hasło „Wspólnota indoeuropejska" (autorstwa własnego oraz Andrzeja P. Kowalskiego) przygotowywane do publikacji *Badania nad przeszłością społeczną. Podstawy konceptualizacji z punktu widzenia archeologii*.

[16] C. Renfrew, *op. cit.*, s. 188–226; podobnie: M. Zvelebil, K.V. Zvelebil, *Agricultural transition and Indo-European dispersals*, „Antiquity", t. 62:1988, nr 236, s. 574–583. Analogiczny wniosek — o rolniczym, a nie pastersko-koczowniczym charakterze kultury indoeuropejskiej — wysunął K.T. Witczak, który stwierdził całkowitą zgodność analizowanych przez siebie danych lingwistycznych z koncepcją C. Renfrew; por. K.T. Witczak, *Indoeuropejskie nazwy zbóż*, Łódź 2003 (szczególnie s. 32–38). Krytycznie o koncepcji anatolijskiej wypowiadają się np.: M. Popko, *Archeologia, genetyka i praojczyzna Indoeuropejczyków*, „Archeologia", t. 53:[2002] 2003, s. 145–148; J.-P. Demoule, *Colin Renfrew's hypothesis on the Near-Eastern origin of the original Indo-European people: an evaluation*, [w:] *Origin and evolution of languages…*, s. 215–240.

[17] Por. T. Sulimirski, *Die schnurkeramische Kultur und das indoeuropäische Problem*, [w:] *La Pologne au VIIe Congrès international des sciences historiques*, t. 1, Warszawa 1933, s. 287–308 (cyt. za C. Renfrew, *op. cit.*); M. Gimbutas, *The prehistory of Eastern Europe*, cz. I, *Mesolithic, Neolithic and Copper Age cultures in Russia and the Baltic area*, Cambridge–Massachusetts 1956; taż, *The beginning of the Bronze Age in Europe and the Indo-Europeans: 3500–2500 BC*, „The Journal of Indoeuropean Studies", t. 1:1973, nr 2, s. 163–214; J. Mallory, *L'hypothèse des steppes*, „Dossiers d'Archéologie", nr 338:2010, s. 28–35.

[18] Obszerny przegląd indoeuropejskich kwestii wraz z bogatą literaturą — por. Z. Krzak, *Z historii i problematyki badań nad pochodzeniem Indoeuropejczyków*, „Archeologia Polski", t. 22:1977, z. 2, s. 428–442

http://rcin.org.pl

pejskiego sceptycyzm zmaga się z poznawczym optymizmem, a badacze nadzieje swe pokładają w interdyscyplinarności[19].

Ebbesen przygląda się kwestii indoeuropejskiej „z lotu ptaka". Dotyczy to i zasięgu geograficznego (poza zachodnią Eurazją i Anatolią, pokazuje rozprzestrzenienie języków indoeuropejskich na całej kuli ziemskiej, a nawet przytacza epizod użycia jednego z nich na Księżycu), i chronologicznego (od ostatniego zlodowacenia po współczesność), i wielości włączonych do rozważań dyscyplin (archeologia, językoznawstwo, etnologia, historia, teoria komunikacji, genetyka). Na plan pierwszy Autor wysuwa wiedzę z zakresu teorii komunikacji oraz socjologiczne i kulturoznawcze modele funkcjonowania społeczeństwa. Nie zagłębia się jednak w żadną ze wspomnianych dziedzin (nawet w archeologię!), pozostawiając bardziej dociekliwych czytelników w stanie niedosytu. Dotyczy to nie tylko bardzo skrótowo ujętej wiedzy ogólnej o indoeuropejskich językach, ale także preferowanej przez Autora hipotezy o ich pochodzeniu. Szczególnie zadziwiające jest pominięcie w tym kontekście badań interdyscyplinarnego zespołu włoskiego językoznawcy Mario Alinei, który w ramach *Paleolithic Continuity Theory* (PCT) już od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. postuluje tzw. hipotezę autochtoniczną — obecności przodków Indoeuropejczyków w Europie od paleolitu górnego[20], a więc tę, o której pisze Ebbesen. Publikacje tej grupy badaczy nie znalazły się nawet w bibliografii, liczącej blisko 200 pozycji.

Do ciekawych wniosków prowadzi porównanie recenzowanej pracy Klausa Ebbesena i książki Colina Renfrew *Archeologia i język*[21]. Ebbesen wspomina tę publikację jedynie przy okazji przedstawienia historii badań[22], choć wydaje się, że korzysta z niej w stopniu znacznie większym, niż wskazuje wprost — podobny jest cały układ jego własnej książki i wiele przykładów wziętych z archeologii. Być może traktuje historię badań i prezentację najwcześniejszych źródeł pisanych jako konieczną część każdego omówienia tej problematyki, jednak skoro poziom ogólności jego książki jest znacznie większy niż książki Renfrew, wnioski o czerpaniu inspiracji narzucają się same. Nie zmienia tego wrażenia fakt, że każdy z autorów doszedł do innych konkluzji i optuje za inną hipotezą pochodzenia Indoeuropejczyków i ich języków.

Publikację Colina Renfrew, która ożywiła w środowisku archeologów zainteresowanie kwestiami indoeuropejskimi, orientalista hetytolog Maciej Popko określił jako książkę, która „nie jest pracą naukową, lecz raczej esejem adresowanym do szerszego kręgu czytelników. Autor [Renfrew — D.C.] dokonuje w niej przeglądu dotychczasowych hipotez na temat praojczyzny i powtarza znane zastrzeżenia wobec metod badawczych stosowanych w celu jej odnalezienia, przy czym widoczne są doskonale zarówno jego biegłość w sprawach dotyczących archeologii, jak i istotne luki w wiedzy językoznawczej"[23]. Uwagi te tym bardziej można powtórzyć w odniesieniu do pracy Klausa Ebbesena, z jedną wszakże ważną różnicą: poziom jej ogólności nie pozwala na wyciąganie wniosków w zakresie „biegłości w sprawach dotyczących archeologii".

Książka Ebbesena wymaga lektury wyjątkowo krytycznej, bowiem jej Autor, odrzucając przyjęte w archeologii koncepcje, posuwa się czasami do granic prowokacji (co najmniej

---

[19] Por. np. L.L. Cavalli-Sforza, *Genetic evolution and the evolution of languages*, [w:] *Origin and evolution of languages…*, s. 29–39; B. Comrie, *Languages, genes, and prehistory, with special reference to Europe*, [w:] *Origin and evolution of languages…*, s. 40–62; M. Ruhlen, *New perspectives on the origin of languages*, [w:] *Origin and evolution of languages…*, 241–256; J.-P. Demoule, *Les Indo-Européens — vers la solution?*, „Dossiers d'Archéologie", nr 338:2010, s. 72–79.

[20] Por. omówienie teorii PCT, wersja online (http://www.worldlingo.com); artykuły M. Alinei, wersja online (http://www.continuitas.com); F. Benozzo, *Correlations between archaeology, ethno-linguistics and ethno-philology*, „The European Archaeologist", t. 32:2009–2010, s. 6–7.

[21] C. Renfrew, *op. cit.*; por. K. Ebbesen, *op. cit.*

[22] K. Ebbesen, *op. cit.*, s. 33.

[23] M. Popko, *op. cit.*, s. 147.

http://rcin.org.pl

w sensie prowokowania myślenia). Czyni to nawet kosztem wewnętrznej spójności rozumowania. Jako znamienny przykład można wskazać odrzucanie przez niego koncepcji migracji w odniesieniu do czasów pradziejowych, przy jednoczesnym uznaniu dużego znaczenia tego zjawiska w świecie nowożytnym. Obecnie archeolodzy do koncepcji migracji wracają, podkreślając, że jej negowanie było przedwczesne ze względu na duży potencjał wyjaśniający tej hipotezy i na zbyt uproszczone, a nawet błędne rozumienie przez krytyków samego pojęcia migracji[24]. Traktowanie np. umownego przecież terminu „okres wędrówek ludów" jako skutków funkcjonowania historiograficznego mitu — jak to czyni Ebbesen — jest nieporozumieniem, skoro procesy przemieszczania się wielu różnych ludów w tym właśnie czasie znajdują potwierdzenie w źródłach pisanych. Czy chodzi tu o nieadekwatność nazwy czy koncepcji — tego już Autor nie precyzuje.

Zapewne więcej przykładów nieuprawnionych uogólnień czy uproszczeń dodałby językoznawca.

Warto jednakże zajrzeć do pracy Ebbesena, jeśli nawet nie ze względów merytorycznych, to chociażby — retorycznych. Wielką jej zaletą jest fakt, że trudny, wielowątkowy temat ujęty w niej został w sposób przystępny, a nawet pasjonujący. Napisana jest sprawnie, dobrym, komunikatywnym językiem. Wspomniane walory retoryczne dotyczą nie tylko samego języka, ale też logiki argumentowania[25]. Ważne jest łączenie przez Autora poszczególnych hipotez z panującymi w nauce w czasie ich powstawania modelami interpretacyjnymi, wywodzącymi się z różnych dziedzin; ułatwia to śledzenie zależności przyczynowo-skutkowych w rozwoju nauki. Ponadto, Autor prowadzi wywód w sposób interesujący, powołując się zarówno na przesłanki językowe, jak i na źródła archeologiczne, przy tym w przypadku i jednych, i drugich wskazuje granice ich stosowalności, a więc i ograniczenia możliwego wnioskowania. W sposób trafiający do wyobraźni i zapadający w pamięć czytelnika dobiera przykłady, które ilustrują omawiane problemy. Zwykle są to odniesienia do wiedzy ogólnej i do współczesności. Tu uwaga: warto przy lekturze zachować czujność, bowiem np. stosowane przez Autora argumentowanie „z braku danych" zawsze obciążone jest wysokim stopniem niepewności i może niepostrzeżenie zbliżyć się do sofistyki. Nie dotyczy to wyłącznie Ebbesena — zajmowanie się tematem Indoeuropejczyków jako takim, a może w ogóle archeologią, przypomina stąpanie po ruchomych piaskach.

Co zyskuje czytelnik podobnych książek? Przywołam tu słowa Karla Poppera: „…uczonemu, który pragnie dokonać postępu w nauce, nie należy radzić 'Obserwuj'. Powinno się go raczej skłaniać, by zainteresował się rozbieżnymi poglądami. To one bowiem wskazują zagadnienia, które powinien podjąć"[26].

Dorota Cyngot

---

[24] Np. D.W. Anthony, *Migration in archaeology: the baby and the bathwater*, „American Anthropologist", t. 92:1990, nr 4, s. 895–914; S. Burmeister, *Archaeology and migration. Approaches to an archaeological proof of migration*, „Current Anthropology", t. 41:2000, nr 4, s. 539–567 (w tym komentarze: s. 553–561). Por. także uwagi o konieczności odróżniania zjawisk migracji i kolonizacji — M. Popko, *op. cit.*, s. 147.

[25] Por. J. Lichański, *Retoryka. Od renesansu do współczesności — tradycja i innowacja*, Warszawa 2000. Szczególnie interesujące byłyby rozdziały *Dowodzenie* i *Topika* (s. 168–170), w których wskazane zostały: rodzaje argumentów, źródła, z których mogą być czerpane dowody, sposoby wnioskowania (np. z podobieństwa i niepodobieństwa, z całości o częściach i odwrotnie, z identyczności i nieidentyczności lub sprzeczności).

[26] K.R. Popper, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa 1999, s. 219–222 (cytat za: J. Goćkowski, *Cztery przedstawienia prawdy o rzeczywistości humanistycznej*, [w:] *Wielojęzyczność nauki*, B. Majewska red., Warszawa 2008, s. 134).

http://rcin.org.pl